

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

3000 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Cherańczyzny 31 (Tel. 178).

Kolej i armia.

Lwów, 14. sierpnia.

Dobrze jest czasem odsunąć od siebie te cienie, jakie rzuca skarb busty, drożyzna, partyjna wojna wszystkich ze wszystkimi, niezabliźnione rany oderwanych kresów, a jasnym okiem spojrzeć na to, co mimo wszystko dobre jest i z czego można być dumnym. I nie poto czynić ten przegląd, aby zasnąć w chwale, lecz poto jedynie, by w dalszej pracy nie ustać. Bo wiele pada ziarn, siciących zniechęcenie i niewiarę. Oduczono się ufać tym, którzy nie szczerzą zapewnień o własnej mocy czynu i woli i pewności dopięcia rzeczy wielkich. Widziano już mnóstwo obietnic pustych i wysiłków idących na marne. To też tu i ówdzie wkrada się zwątpienie w osiągalność takich wartości, które jednak zdobyte być muszą. Dotyczy to przede wszystkim skarbu. Po febrze programów własnych i wiary w programy cudze uzdrowienia skarbu — opuszczają się dziś ręce w w zupełnej desperacji. Jak i dokąd? — o tem się nawet myśleć nie chce.

W takich właśnie chwilach nad wyraz ciężkich kłojąca i krzepiąca jest myśl pogodna o tem, co wbrew trudnościom dało się już zdobyć i osiągnąć. Zwyczajnie źródłem optymizmu naszych optymistów są bogactwa naturalne państwa. Oblicza się, ile to funtów sztorlingów czy dolarów, pokrywających całe nasze zadłużenie wewnętrzne i zewnętrzne, dałoby się uzyskać przez sprzedaż jakiejś puszczki czy kompleksu kopalń. Niewątpliwie. W tych bogactwach, choć nie w ich przymusowej sprzedaży — zawiera się jądro nadziei przyszłego rozkwitu narodu. Ale to za mało. Bo czemuż martwić się nasi pesymiści? Nie naturalnem ubóstwem państwa, lecz nieumiejętnością wykorzystania istniejących bogactw. Określa się to krótko, brak odpowiednich ludzi i brak zmysłu organizacyjnego.

Odpowiedź więc trzeba dać w takich kategoriach, które dowodzą, że są właściwi ludzie, byleby ich wyszukać i umożliwić im pracę, i że jest zmysł organizacyjny. Zśród szeregu dowodów, potwierdzających naocznie owe twierdzenie, głosem może najbardziej przemyślanym przemawia nasze kolejnictwo i armia.

Aby ocenić ogrom pracy, włożonej w kolejnictwo, i zrozumieć świetne jej wyniki, nie można patrzeć pod kątem widzenia niedzielnej wycieczki na lokalnych lub podmiejskich liniach. Natomiast trzeba ogarnąć całość i — porównywać. Uprzytomnić sobie te szczątki i niedobitki, z jakimi zaczynało, ten wybrakowany materiał, jaki nam wydano. Przypomnieć sobie te niedawne pociągi o szwach wybitych, — brudne, nieoświetlone, niepunktualne i nieliczne

Sowiety zapraszają kapitał obcy do wspólnej eksploatacji ludu rosyjskiego.

Finansiści austriaccy korzystają z zaproszenia i „prezentują” Wniesztorgowi połowę akcji.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”)

Pogranicze polsko-sow.,
14. sierpnia.

(E). Swego czasu donieśliśmy w „Gazecie Lwowskiej” o udzieleniu przez rząd sowieckich ogromnych handlowo - przemysłowych koncesji specjalnie założonemu w tym celu konsorcjum austriackiemu pod nazwą „Rusaustorg”. Jak obecnie donoszą z Moskwy, ogłoszone zostały szczegóły tego układu, nie pozbawionego znaczenia politycznego, a zarazem świadczące aż nazbyt wyraźnie o prawdziwych intencjach rządu sowieckiego, przy zaangażowaniu obcych kapitałów na rzecz akcji „odrodzenia” Rosji sowieckiej. Dość zauważyć, że kapitał zakładowy nowego konsorcjum składa się z 1000 akcji po 1000 dolarów am. Z akcji tych za połowę (a więc w ogólnej kwocie pół milj. dolarów) uzyskuje prawo własności rosyjski „wspólnik” — państwowy „Wniesztorg”. Ostatni jednak faktycznie żadnych sum nie wnosi, austriaccy zaś finansiści „prezentują” mu jedną ćwierć ogólnej liczby akcji całkiem zadarmo, a za drugą ćwierć akcji (na kwotę 250 tys. dolarów) „Wniesztorg” obiecuje stopniowo pokryć „należytość z...” sum przyszłego zysku konsorcjum. Ciekawy jest „rozdział” tych przyszłych zysków. O ile zysk nie będzie przewyższał 10 proc., to w całości dostanie się „Wniesztorgowi”, jeśli zaś dojdzie do 40 proc., to połowę zysku ma otrzymać „Wniesztorg”, a o ile zysk

i zaraz potem uwzględnić stan obecny. Pod względem punktualności, sprawności i bezpieczeństwa nasze kolejnictwo może bez wstydu konkurować z resztą Europy. Z dniem każdym tabor powiększa się i odnawia. Jeździć możemy wygodnie, mając pewność, że zajędziemy tam i wtedy, gdzie i kiedy ma być cel podróży.

Z takich porównań dowiedzieć się łatwo jeszcze niejednego. Jest sąsiadem Polski państwo, które o wiele dziesiątków lat wcześniej cieszyło się samodzielnością, niż Polska po jej utracie, i które już wtedy zażywało błogosławieństw pokoju, gdy Polska rozpoczynała najcięższą walkę o swój byt państwowy. Otóż w tem państwie naczelnik stacji nieraz dopiero w ostatniej chwili może podać czas nadejścia pociągu, a jeśli w Polsce pociąg spóźni się o kilka czy kilkanaście godzin, jest to — jak powszechnie wiadomo — kurjer „pieszący” od tego właśnie sąsiada. Drugim obiektem pocieszenia jest

przewyższy tę sumę, „Wniesztorg” uzyska aż 60 proc. wszelkich dochodów konsorcjum.

Dalej należy podnieść, iż wedle układu austriaccy finansiści zobowiązali się udzielić „Rusaustorgowi” kredytu towarowego na eksport do Ukrainy sow. w kwocie 1.600 tys. dolarów, a swoją drogą konsorcjum ma „kredytować” różne związki kooperatywne za pośrednictwem „Wniesztorga” kwotą do 1 milj. dolarów. Cała więc akcja opanowania rynku rosyjskiego, a szczególnie ukraińskiego przez przemysł austriacki ma się wyrazić... w ustaleniu wspólnej eksploatacji, oraz monopoli paskarskiego tego konsorcjum wobec ludności rosyjskiej celem zapewnienia olbrzymich dochodów działaczom „Wniesztorga” i „zaprzyjaźnionych” finansistów austriackich.

Ciekawy w końcu szczegół: natychmiast po zatwierdzeniu tego układu rząd austriacki wydał rozporządzenie o zwrocie gmachu b. rosyjskiej ambasady w Wiedniu dla sowieckiego przedstawicielstwa tamże. Aż do ostatniej chwili rząd katerynczynie sprzeciwiał się wykonaniu tego żądania sowieckim. Jak twierdzą, w tych dniach ma być ogłoszony jeszcze cały szereg „przychylnych” wobec sowieckich czynów Austrii, wynikających ze zobowiązań natury politycznej, przyjętych przez zawarcie umówionego układu handlowego.

armia. O niej nie trzeba się chyba rozpisywać. Nawet niepoprawny melancholik traci swój smutny spokój.

Zaniechanie naszego eksportu jako skutek zarządzeń walutowych.

Poniżej zamieszczamy artykuł, oświetlający niemiłe skutki, jakie wywierała przepisy dewizowe na nasze stosunki z zagranicą. Omawiane w tym artykule przepisy wprawdzie zastąpiono nowym rozporządzeniem dewizowym, wydanym w ostatnich dniach, (dotychczas jednak nie wprowadzonym w życie), nie mniej jednak poruszone w artykule uwagi pozostają i nadal aktualnymi, ponieważ i nowe rozporządzenie zawiera w odniesieniu do eksportu zagranicznego szereg postanowień, w znacznej mierze utrudniających obrót z zagranicą. „zaświadczenia” walutowe również i nadal obowiązują.

Lwów, 14. sierpnia.

(Ł.G.) Pisaliśmy w „Gazecie Lwowskiej” o groźnym przesileniu

kiedy wspomnieć o armji. Jest ona siłą dojrzałą, niepowstrzymaną w swym prostolinijnym rozkwicie. Z podziwem mówią o niej obcy, z nią tylko liczą się przeciwnicy. A przecież nie jest ona owocem naturalnych, nie-wykorzystanych dotąd bogactw Polski, lecz wyłącznym produktem twórczej pracy, poniekąd zmysłu organizacyjnego i dziełem ludzi, którzy znaleźli się i stanęli na właściwych posterunkach.

Dzieje kolejnictwa naszego i armji poznawać powinni ci, którzy tam się i chwycią. Dzieje te studjować powinni ci, którzy dotąd bezskutecznie usiłują opanować połączenie w innych działach gospodarczenia państwem. Niewątpliwie odśzukaliby tam jakieś wspólne wytyczne, jakąś receptę, stosowaną i w organizacji kolejnictwa i armji z tak znakomitą wynikiem.

Nie przesadzając trafności wyboru możnaby podać jedną taką zasadę wspólną: konsekwentna realizacja raz zakreślonego planu — bez ciągłych zmian „systemów” i bez „doświadczeń”, przeprowadzanych przez teoretyków lub dyletantów na żywym organizmie państwowym.

Ustalenie wysokości kosztów utrzymania.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia.

(I) Dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji dla ustalenia wysokości kosztów utrzymania. Ustali ona na tem posiedzeniu wzrost kosztów utrzymania za pierwszą połowę sierpnia.

Zlikwidow. obozów dla intern.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia.

(J) Ministerstwo spraw wewn. zamierza do końca b. r. zlikwidować wszystkie obozy dla internowanych w Polsce.

w naszym przemyśle, szczególnie tekstylnym i in. gałęziach, opierających się o surowce, importowane do Polski z krajów obcych, a spowodowanem przez zarządzenia walutowe.

Jak obecnie informują nas z najważniejszych kół przemysłowych „spadek po Grabskim” cał nie mniej fatalne skutki również w dziedzinie naszego eksportu. — Mianowicie — spowodował niemal całkowite zaniechanie naszego handlu zagranicznego, szczególnie zaś z Rumunją.

Należy podnieść, iż w ciągu ostatnich dwu lat nasze stosunki handlowe z tą sąsiadką rozwinęły się wspaniale, tworząc poważną część całego naszego bilansu wywozowego. —

Na rynku rumuńskim zwłaszcza „zakorzeniły” się nasze wyroby tekstylne i galanterijne. Dość zaznaczyć, że przemysł łódzki eksportował ostatnio do Rumunii prawie do 40 procent wszystkich swych wyrobów.

Rozwój oraz nieustający wzrost naszego eksportu do Rumunii wpłynął także b. dodatnio na ukształtowanie się kursu marki polskiej na rynku rumuńskim, zapotrzebowanie bowiem marki polskiej celem pokrycia zobowiązań eksportowych wciąż przewyższało przyływ marek polskich z eksportu rumuńskiego do Polski. Dzięki temu „nadmiarowi” za naszą markę w Rumunii zawsze płacono wyżej, niż to wypadło na podstawie parytetu zurychskiego. Terazniejsze zaś nagle zmniejszenie eksportu do Rumunii spowodowane zostało żądaniem t. zw. „zaświadczeń” dewizowych o wpłynięciu całej sumy kupna w walucie obcej do P. K. K. P. albo też do jednego z banków, upoważnionych do inkasowania należności towarowych za granicą. Kupcy rumuńscy nie mogą zadość uczynić temu żądaniu przedewszystkiem z tego powodu, iż zwykle opłacali swe należności w markach polskich, które otrzymywali w bankach polskich jako zapłatę przekazowej waluty rumuńskiej wedle kursu dziennego na rynku zakupna. —

O ile obecnie pokrywają należności towarowe w gotówce, to nie otrzymują zaświadczeń dewizowych, a nie posiadając tych, pozbawieni są możliwości eksportowania zakupionych towarów przez granicę, urzędy celne bowiem — zgodnie z rozporządzeniem wyższej władzy, — nie przepuszczają żadnych przesyłek, nie zaopatrzonych w zaświadczenia dewizowe. Unormowanie zaś należności płatniczych za pomocą banków dewizowych względnie P. K. K. P. i zaciągnięcie w ten sposób koniecznych zaświadczeń niemożliwe jest z powodu tej gwałtownej różnicy w kursach walut obcych, które płać banki dewizowe, a kursami na rynku prywatnym. Różnica ta co do dolarów i innych obcych walorów, ostatnio wynosi 35—45 procent ogólnej wartości i w takiej mierze miałyby obciążać cenę kupna towarów eksportowych. Rzecz zrozumiała, iż

Z sowieckiej Rosji. Prześladowanie polskich kapłanów.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Luck, 11 sierpnia.

Z włarygodnych ust dowiaduję się, że skazani na długotrwałe więzienie posy księża w Moskwie żyją w okropnych warunkach. Księża ci są pozbawieni nie tylko wszelkich pociech moralnych, ale muszą z osi w więzieniu także głód, gdyż dostarczana żywność całkiem do nich nie dochodzi, a w ostatnich czasach abroniono nawet dostarczenia im ciepłej strawy, redukując ją do dwóch ni w tygodnia. Takiemu ludzkiemu postępowaniu z więźniami dało już strasne rezultaty, gdyż jeden z uwięzionych ks. Stanisław Esmont, dostąpił poieszania zmysłów, chrego izolowano z innymi więźniami, umieszczając

go w osobnej celi pod zamknięciem bez żadnej opieki. W tej celi chory umysłowo człowiek stale sam przebywa i nie wypuszczają go nawet dla załatwienia fizjologicznych potrzeb.

Ponadto w ostatnich czasach aresztowano i osadzono w więzieniu w Moskwie: ks. Andzja Kobierskiego, prefekta szkół w Humanii, ks. Józefa Aleksandrowicza i ks. kan. Aleksandra Kuczyńskiego z Żytomierza.

W czasie, kiedy polscy księża cierpią tego rodzaju prześladowania w Bolszewji, patrzyłszy na ucisk prawosławia w Polsce. — Zwykła bolszewicka taktyka!

gdy kalkuluje się towar w markach polskich, kupcy względnie fabrykanci nie mogą faktycznie otrzymywać przy realizacji transakcji o niemal całą połowę mniej.

Wytworzyła się w ten sposób sytuacja, przy której wszystkie towary importowane z Polski nagle miały oznaczać na rynku rumuńskim gwałtownej zwyczajki na 35—45 procent, mimo wpływu innych, również powodujących podwyżkę cen t. zw. „normalnych czynników”. —

Jasnym jest, że konkurencja handlowa fabrykatów i wyrobów z innych krajów (głównie z Czechosłowacji) uniemożliwiła dalszy obieg naszych towarów na rynku tym, który jeszcze tak niedawno miał świetne widoki rozwoju. — Obecnie eksport nasz został, — jak już podkreśliliśmy — całkiem zatamowany aż do czasu zniesienia fatalnych zarządzeń walutowych, opracowanych przy zupełnym zignorowaniu rzeczywistości oraz żywotnych interesów naszego przemysłu i świata handlowego. —

Równocześnie zauważyć trzeba zastanowienie transakcji w handlu marką polską, na którą popyt zmniejszył się gwałtownie. —

Należy jeszcze podnieść, iż niepomysłną dla nas koniunkturę intensywnie usiłują wykorzystać nasi

„przyjaciele” Czesi, którzy ostatnio w sposób gwałtowny rzucili się na nasze „wolne placówki”, dając do podboju tego rynku i utrwalenia swego stanowiska na rynku rumuńskim. — Czas nagli, aby zupełnym zniesieniem niedoszłych a fatalnych zarządzeń zapobiedz naszej ruinie gospodarczej i utracie wybitnego rynku dla naszego rozwijającego się przemysłu.

Budienny inspektorem kawalerji.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia.

(J) Jak z Moskwy donoszą, Budienny mianowany został inspektorem kawalerji wszystkich wojsk rzyjskich i przenosi się do Moskwy.

Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskim zmniejszyła się.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia.

(J) Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskim wynosiła w lipcu 4151³/₄ cystern, czyli w stosunku do czerwca zmniejszyła się o 120 cystern.

Oświadczenie p. Young'a.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia.

(J) Londyńskie „Times” donoszą: P. Young, członek parlamentu, informuje nas, że otrzymał zaproszenie na któryś pobyt w Warszawie celem udzielenia rad co do niektórych punktów, dotyczących finansów Polski, lecz nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy będzie mógł przyjąć to zaproszenie.

Polska a Finlandja.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia.

(J) Jak słychać, przedmiotem obrad delegacji fińskiej, bawiącej obecnie w Warszawie, jest traktat handlowy z Polską, w myśl którego Polska wywieźć będzie do Finlandji: zboże, cukier, manufakturę, nafię, galanterię, obuwie i t. p., otrzymywać zaś będzie: papier, masę drzewną, wyroby stalowe i t. d.

Romaniści nadreńscy żądają pokoju z Francją.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Lwów, 13 sierpnia.

Na zebraniu partii komunistów nadreńskich domagał się przewodniczący partii, Mattes, proklamowania republiki nadreńskiej, piętnował osłabienie politykę rządu Rzeszy i nierzy opór, nawoływał do pokoju z Francją i wskazywał na konieczność splacenia przez Niemcy należnych odszkodowań. Mowę tę przyjęto oklaskami.

Polscy biskupi przeciw koedukacji.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).
Częstochowa, w sierpniu.

Zjazd polskich biskupów, który odbył się tutaj niedawno postanowił z całą energią zwrócić się przeciw systemowi koedukacyjnemu w szkołach, ze względu na niebezpieczeństwo, grożące młodzieży przy zasobieniu tego systemu. Zjazd prosił prymasa Dalbora, aby w imieniu całego Episkopatu Polskiego wystosował odpowiednie pismo do odpowiednich państwowych władz.

MAURICE LEBLANC.

48.

DEMON I ROBIETA.

(Przeład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

Następowały drobne opowiadania z młodocianych lat Wery — szczegóły, których nie pamiętała sama, lub o których sądziła, że nie są znane nikomu.

„Pewnego dnia — w Tuilerjach — a miała wtedy lat szesnaście — otoczyli ją kołem ludzie nieznajomi. Podziwiali jej urodę, nie mogli dość się jej napatrzeć: przyjaciółki — niezadowolone — śmiały się, uradowane — tem uwielbieniem tłumy...”

„Otworzysz kiedyś, Franu, prawą Jej rękę: znajdziesz na dłoni długą białą szramę: to bliźna, pozostała po ranie z przebicia rączki koleczasta nasada żelaznej sztachety...”

Naturalnie, ostatnie ustępy nie były pisane dla Franu i chłopak też ich nie czytał. Buchał z nich żar, namietność, chwilami do szału posunięta, to znowu miłość głęboka i uwielbienie pełne: czasem zboliała oddaleniem, to znowu nadzieją rozodrgana, lecz zawsze jednako pełna szacunku, oddania — ścieląca się do stóp...

Weronika odłożyła gęsto zapisane ówinki. Nie była w stanie czytać dłużej...

— Tak, mój Wesółku — mówiła do psa, który już — po zwyczaju — służyć przed nią zaczynał — przyznaję, lez mam pełne oczy. I powiem ci coś, piesku, czego bym nie powiedziała nikomu: czuję się poruszona do głębi, mimo, że zdawało mi się, iż wszelka tego rodzaju wrażliwość na zawsze już we mnie zamarała... Staram się przywieść na pamięć wspomnienia, wywołać obraz człowieka, który wznieść się umie na takie wyżyny uczucia. Naprawdę. Nie wiem. Zapewne jakiś przyjaciel z lat dzieciństwa, którego o ciche przywiązanie do mnie ani podejrzewałam. Nawet jego nazwisko przeszło w pamięci bez śladu.

Przygarnęła psa do siebie.

— Dwa zacne, najlepsze serca — prawda, Wesółku? — Ani mały, ni wychowawca, nie są winni potwornych czynów, spełnionych w mych oczach. Jeśli wujgnieci zostali przez wroga nam żywioty, stało się to wbrew ich woli, czy może bezwiednie. Nie wierzę w gusła, ni czary, nie wierzę w zioła, których napać pozbawia ludzi zmysłów. Jest jednak w tem wszystkim coś niezwykłego —

prawda, Wesółku poczciwy? Dziecko, hodujące na Kwietnej Kalwarji „kwiat swojej mamusi”, nie może być wszak mordercą. I Honorata nie musiała daleką być od prawdy, mówiąc o jakimś szaleństwie przejściowym. Otrząśnięcie się z tego i wróci tu po nas — prawda, Wesółku? — wróci razem z p. Stefanem...

Płynęły tak godziny ukojenia. Weronika czuła się mniej samotną w życiu. Chwila obecna przestała ją przerażać — w przyszłość też patrzeć zaczęła z otuchą.

Zamknęła pokój, żeby nie uciekł jej Wesółek, postanowiła bowiem nazajutrz puścić się na zwiady, powierając siebie jego instynktowi.

— A teraz, Wesółku — mówiła, wypocząwszy po nocy spokojnej, — musisz mnie prowadzić. Dokąd? Do kogo? — Ależ naturalnie, do przyjaciela, który panu Stefanowi przysyłał zapasy. Chodźmy.

Wesółkowi w to graj tylko. Puścił się pędem przez drogę, wpośród murawy, ku dolmenowi i w jej połowie zatrzymał się, naszczekując radośnie, jak gdyby wzywał Weronikę, by przyspieszała kroku. Następnie skreślił w prawo na ścieżkę, wiedzącą w zatrzęsienie rumowiska, tuż

obok skał nadbrzeżnych. Dotarłszy tam, przystanął znowu.

— To tu? — spytała Wera.

Pies przypadł do ziemi spłaszczony cały. U podnóża dwu złomów kamiennych, wzajem do siebie przypartych i pokrytych gęstą oponą bluszczów, rozrosłych bujnie, żejła się gęstwa krzewów ciernistych. U dołu, z pośród ich łodyg koleczastych, ziało ciemnym otworem przejście tnaluchne, niewiększe od nory króliczej. Wesółek wślizgnął się przez nie i zniknął, lecz po chwili wynurzył się z powrotem, naszczekując na Weronikę, która musiała wrócić do Opactwa po nóż ogrodniczy, celem wycięcia łodyg i cierni. Po półgodzinnej pracy udało jej się usunąć je o tyle, że ujrzała w ich miejsce wyłaniające się stopnie schodków kamiennych. Spuściła się nimi po omacku za przewodem Wesółka i weszła tym sposobem w rodzaj długiego tunelu, kowanego w szczerej skale: doprowadzały doń światło od prawej strony małe otwory: wspławszy się na palcach, stwierdziła, że wychodzą na morze.

(C. d. n.).

Strajk w Gdańsku wybuchł na nowo.

Rokowania polsko-gdańskie podjęte. (Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Gdańsk, 14. sierpnia.

Strajk generalny zakończył się. Robotnicy portowi i w przemyśle drzewnym przystąpili dziś rano do pracy. Jednak o godz. 10-tej zastrajkowali znowu, oświadczając, że przyznana podwyżka zarobków jest niewystarczająca.

Dzień wczorajszy minął spokojnie. Tramwaje kursują, restauracje i kina są otwarte. Dziś ukażą się wszystkie dzienniki.

Ceny chleba, maki i innych środków żywności wznoszą z godziny na godzinę. Za litr mleka żądano 42 tysiące mkn., za chleb kartkowy 150 tysięcy mkn., za niekartkowy 300.000 mkn., za makę na kartki 47.000 mkn.

„Dziennik Gdański” przestał na razie wychodzić. Dziś mają być podjęte z powrotem rokowania polsko-gdańskie, które przetrwane zostały dnia 7. b. m. Omawiane będą sprawy podwójnego opodatkowania oraz sprawa pomocy prawnej w sprawach podatkowych.

O polskich biskupów w Ameryce.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).
Rzym, 10 sierpnia.

Bawił tutaj przez kilka miesięcy ks. Wacław Kruszkę, proboszcz w Milwaukee w St. Zjedn. w sprawie mianowania polskich biskupów dla Ameryki. Obecnie ks. Kruszkę wyjeżdża do Polski i odwiedzi wszystkich polskich biskupów, ażeby ich prosić o wstawienie u Ojca św. i o poparcie próśb amerykańskich Polaków.

Wedle cyfr, podanych przez ks. Kruszkę, ilość Polaków-katolików w największych skupieniach w St. Zjedn. wynosi w przybliżeniu: W prowincjach Chicago około 5.0 tys., Milwaukee — 300 tys., New York — 300 tys., Fladelfji — 400 tys., Boston — 280 tys., Cincinnati — 350 tys., St. Paul — 150 tys., St. Louis — 150 tys.

Dla obsłużenia tylu wiernych jest dotąd w St. Zjedn. jeden jedyny biskup Rede.

NADESLANE.
Ginekolog
Dr. R. BŁEJTER powrócił

MICHALINA HAUSNEROWA.

Letnie obozy ćwiczeń.

Tajemnicze namioty i ich mieszkańcy. — Wzrost w słońcu. — Cel i treść życia w obozach. — Kształcenie przyszłych żołnierzy. — Zabawa „w wojnę”. — Ćwiczenie w sportach.

Lwów, 14. sierpnia.

I.

Na szerokim łęgu nad brzegiem bystrej wody górskiej bieli się wieńce płóciennych namiotów. Czyżby obóz cygańskiej bandy? Być może, bo oto z pod białych zasłon wyłaniają się postacie narpół obnażone, ogorzałe w słońcu na barwę brązu. Ale nie widać brodatych twarzy, srebrnych guzów, złotych cekinów, ani barwnych chust niewieścich.

Mieszkańcy obozu są młodzi, zwinni i raczej radosnym Grekom lub walecznym Indianom podobni: dzień cały igrają w słońcu, ciskając oszczepem i dyskiem, wspinają się po linach, skaczą wżwyz i w dal, ćwiczą się w władaniu bronią. To

Czeskie metody wobec Słowaków.

Życie Słowaków i Rusinów w jarzmie czeskim — Czesi nie przepuszczają Słowaków do Polski. — Preszburški „Slovak” zawieszony.

Lwów, 14. sierpnia.

Z Turczańskiego Św. Marcjana donoszą, że pielgrzymki Słowaków na Kalwarię Zelenydzowska do Polski w tym roku nie będzie. Komendant wojskowy czeskiego okręgu pogranicznego oświadczył organizatorom tegorocznej pielgrzymki, że pod żadnym warunkiem nie pozwoli Słowakom przekraczać granicy polskiej. Krok swój umotywował tem, że dzieje się to „ze względów wojennych”.

„Czeskie Slovo” (Nr. 184 z 7. VIII. br.) donosi z Korzyc, że sąd tamtejszy skazał na 10-miesięczne więzienie ks. Andrzeja Fankowicza z powodu podburzania przeciwko Czechom. Ksiądz ów jest Rusinem i proboszczem gr. kat. obrządku, sprzeciwiającym się systematycznie przez rząd czeski propagowanej dla celów kurytarza czesko-rosyjskiego prawosławizacji wschodniej Słowaczyny i Rusi Przykarpackiej. Ten sam numer wzmiankowanego czasopisma spodziewa się, że w przeciągu kilku dni wydany zostanie list gończy i przeciwko prof. dr. Tuca, głównemu redaktorowi „Slovaka” preszburzkiego, który imieniem Klubu posłów i senatorów słowackiego stronnictwa separatystycznego ks. Hlinki domagał się przed Radą Ambasadorów przyznania dla

Słowaków samostanowienia o sobie. Obecnie według „Czesk. Slova” (Nr. 181 z 5. VIII.) ponownie osadziły władze czeskie 2 księży słowackich w Rinnawskiej Sobocie w więzieniu, albowiem „szczywali” także przeciwko Czechom, śpiewając podobno po madziarsku. To wszystko dzieje się na podstawie nowej ustawy „o obronie republiki” która została, podług przyznania renegata słowackiego i eksministra Dérrera, uchwalona wyjątkowo przeciwko Słowakom.

Jak nam donoszą z Preszburga, władze czeskie zawiesiły na czas nieograniczony „Slovaka” preszburzkiego z powodu jego otwartego wystąpienia w obronie Słowaków przeciwko tyranom czeskim, przeciw drakońskiemu absolutyzmowi, którym rządzą się Czesi na Słowaczynie pod maską „demokracji”. Rozgorzczenie Słowaków przeciwko Czechom z powodu tego zawieszenia popularnego dziennika słowackiego jest ogromne. Jak wiadomo, rząd czeski starał się już dawniej zniszczyć materialnie ów organ, konfiskując go regularnie co tydzień 4—5-krotnie i powodując przez to wydatkiem 50—60 tys. szkody w kor. czeskich. Gdy jednak i to nie „pomagało”, władze czeskie poprostu czasopismo owe zawiesiły.

Nie uznają się nawzajem.

Anglia zwraca okręty Sowietom. — Zaproszenie dziennikarzy do Niemiec.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Moskwa, 13. sierpnia.

Arcybiskup Penzy Włodzimierz ogłosił list otwarty do Tichona. W liście tym Włodzimierz przypomina Tichonowi, że w r. 1918 został przez Tichona zasuspendowany w tej samej formie i na podstawie tych samych praw kanonicznych, na podstawie których wyższa Rada cerkiewna zasuspendowała Tichona. Wobec tego, jeżeli Tichon nie uważa za stosowne złożyć swej godności, tak samo i Włodzimierz uważa się za godnego piastowania samej swej godności.

Z Petersburga wysłano do Anglii dwa oddziały marynarzy celem przejęcia dwóch okrętów, jakie Anglia zwraca Rosji sowieckiej w zamian za dwa okręty angielskie.

Rząd sowiecki zawarł umowę z pewnym ang. Tow. linii okrętowej, na mocy której między Odessą a Nowym Jorkiem będzie stworzona komunikacja dwa razy na miesiąc.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni epidemia malarji znacznie się wzmogła. Komisariat zdrowia ustanowił specjalną komisję dla walki z malarją.

Dziennikarze niemieccy za zgodą rządu niemieckiego zaprosili dziennikarzy rosyjskich na zjazd do Niemiec z końcem sierpnia, celem zwiedzenia Niemiec, a jeżeli to możliwe, i Zagłębia Ruhry.

Wilson o obecnej sytuacji światowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Londyn, 13. sierpnia.

Z Waszyngtonu donoszą, iż b. prezydent Wilson po raz pierwszy od czasu swej choroby, zamieścił w prasie pogląd na obecną sytuację światową. Wilson stwierdza przede wszystkim, że demokracji, która utwierdziła się upadkiem „kaiseryzmu”, zagraża nowa rewolucja. Również i cywilizacji grozi zagłada, jeżeli nowy duch nie opamięta światem. Obecne stosunki, panujące w świecie, nie mogą się utrzymać na dłuższą metę. Dlatego Wilson przestrzega kierowników obecnego porządku światowego przed duchem niepokoju, który musi doprowadzić do zniszczenia tak drogo okupionej demokracji.

Kronika telegraficzna.

— W kołach Watykanu krąży pogłoska, iż kardynał Gasparri zamierza podać się do dymisji. Przyczyną tego kroku mają być rozłam partji „Popolaro”, której Gasparri był protektorem.

— Przybył do Rzymu wicemarszałek Sejmu p. Zygmunt Seyda i zabawi przez parę dni.

— Delegat rumuński w komisji Ligi Narodów dla opracowania projektu układu o ograniczeniu zbrojeń, podał wniosek, aby projekt układu, uchwalony już w drugim czytaniu przez Komisję, został podany do wiadomości Rosji sowieckiej. Wniosek został przyjęty.

— Ehrhardt bawi na Węgrzech w miejscowości Balaton Fölvar, gdzie zamieszkał w jednym z hoteli pod fałszywym nazwiskiem.

— Ogólny niezależny Związek robotników franc. wydał w „Humanite” odezwę do robotników francuskich, zwracającą uwagę na ciężki stan klasy robotniczej w Niemczech.

— W Lyonie pożar zniszczył niemieckie i austriackie eksponaty, nadesłane swego czasu na wystawę międzynarodową. Pożar ogarnął kilka budynków.

— W sobotę wieczorem zderzył się koło Neudorf (Czechy), pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Jeden funkcjonariusz zabity, 20 podróżnych odniosło rany.

znów nurzają się w przejrzystych falach rzeki, grzeją się na piasku w strumieniach gorącego słońca, lub z miśczkami biegną na wyścigi do wielkich kotłów, gdzie warzy się strawa. A wreszcie — o dziwo! — Indianie wdziewają szare bluzy i stają na zew pobudki pod karabinem. Żołnierze!

To dziwne społeczeństwo, które precz odrzuciło wszelkie niewygody kultury, by chłonać pełną pierśią wszystkie czary wolnych przestrzeni gór, lasów i łąk — to letni obóz wojskowy młodzieży.

Prawdopodobnie niewiele z nas słyszało o takich grupach, rozrzuconych po błoniach najpiękniejszych okolic całej Rzeczypospolitej. Obozy te, utworzone zgodnie z ustawą sejmowa o przysposobieniu wojskowym młodzieży, podlegają dowództwom okręgów korpusnych, a zadaniem ich — ćwiczyć siły młodego pokolenia, rozwijać je fizycznie i szkolić zawczasu w służbie wojskowej, by w razie potrzeby mogło starać się pod bronią, jako gotowy żołnierz, sztuki

wojennej świadomy i do wszelkich trudzeń ciała sposobny.

Wyćwiczenie wojskowe nie jest wyłącznym przedmiotem nauki tych kursów, trwających przeciętnie sześć tygodni. Zyskuje tu młodzież wiadomości fachowe z dziedziny wszelkiego rodzaju sportu i, co najważniejsza, wyrabia siłę mięśni, hartuje ciało, nabiera zręczności, gibkości i tężyzny, uczy się karności i sprawności żołnierskiej. Zbawienny wpływ słońca, powietrza, ruchu i wody, objawia się widocznie w ciągu całego pobytu w obozach: nie zdarzają się wypadki zachorowań, a lekarze i medycy, jakich posiada każda drużyna, nie znajdują pola do popisu — chyba, gdy ślepy nabój zadraśnię kogo przypadkiem w „bitwie”. Bo mieszkańcy obozów mają prawdziwe karabiny, dzielą się na wrogie sobie armie, staczają walki, zgodne z pojęciami strategii i z okrzykiem: „hurra!” zdobywają wzgórze i placówki.

W razie niepogody skupiają się ciałem w namiotach i w swobod-

nych pogadankach nabywają teoretycznych wiadomości. Uczestnicy kursów są po półtoramiesięcznym pobycie w obozie tak wyszkoleni, że mogą być propagatorami wychowania fizycznego i instruktorami ćwiczeń w hufcach szkolnych lub stowarzyszeniach. Obozami dowodzą oficerowie, podoficerowie zaś pełnią obowiązki ich pomocników, nadto przydzieleni są do każdej grupy nauczyciele szkół średnich, jako kierownicy pedagogiczni.

Przy zastosowaniu sportów nie odgrywa dominującej roli brutalna piłka nożna, której użycie nadmierne rozpowszechniło się dziś wśród naszej młodzieży z zaniedbaniem innych ćwiczeń: większem powodzeniem cieszą się gry szlachetniejsze i subtelniejsze, jak palant, piłka koszykowa, rzucanie dyskiem i oszczepem, skok z tyczką, lekka atletyka i t. p.

(Dok. nast.)

Zjazd internistów polskich,

Cele Zjazdu. — Powodzenie zupełnie. — Około stu referatów. — Rzut oka wstecz. — „Polskie Archiwum Medycyny Wewnętrznej”.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej”).

Wilno, w lipcu.

W dn. 8., 9., 10. i 11. lipca br. odbył się w Wilnie piąty z kolei, a pierwszy w Niepodległej Polsce Zjazd lekarzy internistów. Zjazd ten, który zjednoczył przeszło 200 lekarzy ze wszystkich dzielnic Polski, zwołany został przez Towarzystwo Internistów Polskich, a zadaniem jego było ożywienie ruchu naukowego w świecie lekarskim przez omówienie wyników pracy naukowej lekarzy polskich w ciągu lat ostatnich w dziedzinie medycyny wewn. Zjazd udał się znakomicie. Z nadesłanych i przyjętych przez Komitet Zjazdu dziewięćdziesięciu kilku w znacznej części oryginalnych referatów wprowadzie z powodu braku czasu zaledwie siedemdziesiąt parę mogło być wypowiedzianych, ale na okazała liczba wykazuje, że pomimo ciężkich warunków lat ostatnich praca naukowa lekarzy polskich nie ustawała w swym rozwoju.

Na posiedzeniu inauguracyjnym Zjazdu przewodniczący i inicjator Zjazdów Internistów polskich prof. dr. Głuziński z Warszawy w przemówieniu powitalnym wspominał czasy niedawne, gdy medycyna polska nawet na naukowych Zjazdach międzynarodowych reprezentowana być mogła tylko pod obcym i wrogim sztandarem, gdy wszelka nawet obiektywna praca naukowa utrudniana była w kraju własnymi, poczem wygłoszony został szereg przemówień tak przez delegatów i stowarzyszeń lekarskich, jak też przez przedstawicieli władz i Uniwersytetu wileńskiego, w którego przastarych murach Zjazd się odbywał. Zasadniczym tonem tych przemówień była radość z możliwości wspólnej pracy na tej tak każdemu Polakowi drogiej Ziemi Wileńskiej.

Prace Zjazdu, który trwał nieco dłużej jak zwykłe Zjazdy, bo 4 dni podzielone były na dwa posiedzenia dzienne, z których przedpołudniowe trwało 5, popołudniowe 4 godziny, pozostający zaś czas poświęcony był zwiedzaniu miasta Wilna, pod kierownictwem prof. Ruszczyca.

Zagadnienia poruszane na Zjeździe były specjalnej natury, by można je było omówić w prasie niefachowej należy jednak zaznaczyć, że liczny szereg referatów wywołał żywą dyskusję, która przeniknięta była dużym obiektywizmem i zdecydowanym duchem koleżeńskim.

Równocześnie ze Zjazdem wyszedł przeznaczony na Zjazd pierwszy numer pierwszego tomu Polskiego Archiwum Medycyny Wewnętrznej. Kwartalnik ten powstały z inicjatywy prof. dr. Głuzińskiego i wychodzący pod jego redakcją z pomocą Ministerstwa W. R. i O. P. jest organem Tow. Internistów Polskich. Zadaniem jego jest ożywienie pracy naukowej lekarzy polskich w dziedzinie medycyny wewnętrznej i nauk pokrewnych. Cel pisma jest niezmiernie doniosły, gdyż przyczynić się ono winno do podniesienia naukowego poziomu polskiej medycyny wewnętrznej, tembardziej, że w Polsce nie było dotychczas organu naukowego w tej dziedzinie poświęconego i wprost nie było gdzie ogłaszać prac wykonanych.

Pierwszy numer Archiwum za-

Utworzenie nowego gabinetu w Niemczech.

Skład nowego rządu. — Staraniem nowego gabinetu będzie przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów. — Gmina Berlina wydaje własne pieniądze. — Nowy strajk w drukarni państwowej. — Rozruchy głodowe na Śląsku niemieckim.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, 14 sierpnia.

Prezydent Rzeszy zatwierdził nowy gabinet w następującym składzie: kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych Stresemann, minister odbudowy i zastępca kanclerza Robert Schmidt, minister pracy dr. Braun, minister spraw wewnętrznych dr. Zolmann, komunikacja Ceser, finanse dr. Hilferding, obrona narodowa Gessler, sprawiedliwość Rathenau, przemysł dr. Luther, tereny okupowane dr. Fuchs, gospodarka dr. Raumer, poczta nie obsadzona.

„Vorwärts” pisze, że nowy gabinet będzie się trzymał zasady energicznych środków w celu gospodarczego uzdrowienia Niemiec. Reforma skarbu ma obejmować natychmiastowe zatamowanie inflacji papierowego pieniądza. W polityce zagranicznej naczelnym zadaniem będzie przyspieszenie rozwiązania sprawy odszkodowań. Również usilnym staraniem nowego gabinetu będzie przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Osoba nowego premiera znajduje poparcie u większości stronnictw parlamentarnych i może zdaniem „Vorwärts” dawać w tych ciężkich chwilach niejako rękę i nogę zaprowadzenia ładu w państwie.

Gmina miasta Berlina przystępuje o-

becnie do wydawania własnych pieniędzy. Nowe banknoty będą drukowane na dawnych banknotach 100, 500 i 1000-markowych i opiewać będą na 500.000, 1.000.000 i 3.000.000 mar. niem.

Komunistom udało się nakłonić drukarzy w drukarni państwowej ponownie do strajku, wobec czego druk banknotów został ponownie wstrzymany. Z Halle donoszą, że dzisiaj wybuchnie w przemysle środkowo-niemieckim strajk generalny.

Pod Berlinem przyszło do starcia między policją a strajkującymi robotnikami, którzy usiłowali powywracać wagony kolei podziemnej. W innych okolicach miasta strajkujący robotnicy powybijali szyby wystawowe w sklepach.

Z Lubeki donoszą, że przyszło do krwawych starć z policją. Policja użyła broni palnej. 11 osób ciężko i 175 rannych. W Hannoverze wybuchł również strajk.

W sobotę przyszło tu do wielkiej demonstracji, w czasie których splądrowano wiele sklepów z żywnością i innymi artykułami pierwszej potrzeby. Następnie udali się demonstranci do okolicznych wsi i wtargnęli do różnych gospodarstw skąd zabrali środki żywnościowe.

Nota angielska

nie wywarła w Paryżu najmniejszego wrażenia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. sierpnia.

(J.) Z Paryża donoszą, że pogroźki zawarte w nocie lorda Curzona nie wywarły w Paryżu najmniejszego wrażenia. W francuskich kołach politycznych panuje tenden-

cja, ażeby w kwestii Zagłębia Ruhry nie czynić żadnych ustępstw. Pomimo to koła te uważają porozumienie z Anglią jako podstawowy warunek dla ostatecznego rozwiązania kwestji odszkodowań.

Program dr. Stresemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. sierpnia.

(J.) Z Berlina komunikują, że program dr. Stresemanna sreszcza się w następujących punktach: 1) Dalsze prowadzenie biernego oporu w Zagłębiu Ruhry aż do odzyskania pełnej gospodarczej i politycznej rozporządzalności; 2) bezwarunko-

we utrzymanie absolutnej niemieckiej suwerenności na wszystkich obszarach okupowanych; 3) przeprowadzenie z największą stanowczością wszelkich koniecznych zarządzeń gospodarczych i politycznych; 4) utrzymanie wszelkimi środkami spokoju i porządku

Włochom płacić nie będą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. sierpnia.

(J.) Z Rzymu donoszą, że rząd niemiecki zawiadomił rząd włoski, iż Niemcy wskutek katastrofalnego stanu swej gospodarki, czują się zmuszone zawiesić wypłaty odszko-

dowań także i dla Włoch. W kołach politycznych panuje przekonanie, że zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z dokonaniem porozumienia między Francją a Włochami w kwestji okupacji Zagłębia Ruhry.

wiera prace: prof. dr. Głuzińskiego, prof. dr. Orłowskiego, Z. Goreckiego, drów Filińskiego i Proszowskiego, dr. E. Reicherówny, dr. Sobieszczńskiego i Michalskiego, dra J. Wegierki.

Zjazd powitał z żywym zadowoleniem ukazanie się pisma tak dawno oczekiwanego. Równocześnie ze Zjazdem i poświęcony Zjazdowi Internistów Polskich ukazał się zbiór prac z kliniki prof. Rzętkowskiego.

Następny Zjazd lekarzy internistów odbyć się ma w roku 1925.

Kronika.

Jutrzejsza rocznica.

Lwów, 14. sierpnia.

Sierpień r. 1821 zbyt żywo ma Lwów jeszcze w pamięci, aby przypominać trzeba było jego dzieje.

Należy jednak hołd złożyć temu wielkiemu momentowi, jednemu z największych, jaki zapisała na swych kartach historia Ojczyzny. Zagrożona Polska sama potrafiła uporządkować się z potężnym wrogiem. Europa już wyczekiwała chwili, gdy Państwo tak niedawno powołane napowróć do życia, runie znowu w przepaść. Nie brakło nawet głosów „przyjacielskich”, by Polska bez oporu poddała pod nóż gardła. Na to wszystko odpowiedziała ona „cudem nad Wisłą”, czynnem orężnym tak świetnym, tak nieoczekiwanym, że nie dziwnego, jeśli go za cud uznano. Naród nasz przekonał wówczas zarówno przyjaciół, jak nieprzyjaciół, że tkwią w nim niespożyte siły. Zdrzucał nieprzyjaciela, już u bram Warszawy zataczającego działa, ugruntuował swą niezawisłość, okazał bohaterstwo i poświęcenie, jakim równych niewiele zna historia.

Krzepiąco działa owo wspomnienie w tych przykrych czasach, kiedy tyle elunur ciężkich zawilo nad naszeni głowami. Pamiętając o pełnych chwały dniach sierpnia r. 1921, ufamy, że okazawszy moc swoją w stosunku do wroga, Polska potrafi wydobyc z siebie również siły, potrzebne dla uporządkowania wreszcie stosunków wewnętrznych. Oby to nieodzowne dopełnienie „cudu nad Wisłą” przyszło tak najszybciej ku naszej nowej chlubie i pożytkowi, a zawstydzeniu wrogów, radujących się z każdego naszego niepowodzenia.

prof. dr. Antoni Jan. Jurasz.

Lwów, 14. sierpnia.

Onegdał zmarł w Poznaniu znakomity laryngolog, b. prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Antoni Jurasz.

Urodzony w Splawiu pod Poznaniem w r. 1847, ukończywszy studia uniwersyteckie w Würzburgu, odbył jako lekarz kampanię r. 1876. Po wojnie osiadł w Heidelbergu i tam habilitował się jako docent medycyny wewnętrznej. Z jego inicjatywy powstał związek laryngologów w Niemczech.

Na katedrę laryngologii w Uniwersytecie lwowskim powołany został w r. 1909. Po wojnie, gdy Polska została wskrzeszona, powrócił prof. Jurasz w rodzinne strony i tam dokonał onegdaj żywota. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, jutro d. 15 sierpnia.

Wiadomość o zgonie prof. Jurasza obudziła we Lwowie żal powszechny. Zmarły nie tylko jako znakomity uczonec, lecz także jako człowiek wielkiej prawości charakteru i ujmujących przymiotów osobistych, cieszył się u nas ogólną sympatją. Jako znawca i gorący miłośnik sztuki trwale zapisał się również w pamięci kół artystycznych.

Cześć Jego pamięci.

Wtorek 14 sierpnia: Rz. kat.: Euzebiusza. — Gr. kat.: 1 Serpeń — Pr. — Słow.: Dobrowoja.

Środa 15. sierpnia: Rz. kat.: Wniebowstąpienie N. P. M. — Gr. kat.: Stefana. — Słow.: Jaclawa św.

Najbliższy numer „Gazety Lwowskiej” ukaże się z powodu przypadającego jutro uroczystego święta we czwartek 16 bm., o zwykłej porze.

Premier Witos zwiedził niektóre miejscowości pograniczne w obrębie byłego pasa neutralnego, poczem powrócił do Warszawy.

NADESLANE.

N. U. Z. A.

zawiadamia P. T. Członków, że sprzedaje węgiel górnośląski i krajowy, koks, drzewo bukowe na sąg i wagę w sklepach:

ul. Na Bajkach,
ul. Duńbiński,
ul. Kopernika,
ul. Łyczakowska

na asygnaty „Towarzystwa Techniczno-Handlowego Polśkask” — Lwów, ul. Hoffmana 9, — według wydanego przez nas cennika.

Biskupstwo tarnopolskie. Ministerstwo spr. zagr. otrzymało wiadomość o zgodzie Stolicy Apostolskiej na utworzenie biskupstwa w Tarnopolu.

Czesko-słowacki konsul we Lwowie powrócił w dniu 12 bm. z wywczasów letnich i objął urządowanie.

P. Stanisław Kauzik, dyrektor gabinetu Ministra skarbu podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Delegacja rosyjsko-ukraińska nieszczonej komisji reewakuacyjnej wyraziła chęć wypłacenia odszkodowania za całość zagrabionego mienia. Proponuje jednak zaledwie 10-tą część sumy. Żądanej przez delegację polską. Delegacja rosyjsko-ukraińska kwestionuje prawo odszkodowania za mienie, złożone przez obywateli polskich.

Wakar z pasarkstwem. Z polecenia nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy, komisarz Rządu m. Warszawy p. Bęczkowiec zarządził szereg rewizji w celu wyszukania zapasów towarów ukrytych przez spekulantów. W wyniku rewizji zaskwestrowano znaczną ilość towarów i przeprowadzono szereg aresztowań. Wydano władzom szereg poleceń celem energicznego zwalczania nielegalnego wywozu artykułów żywnościowych za granicę.

Informacje dla palaczy cygar i papierosów. Dotyczy do wiadomości Dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego, że w prasie prowincjonalnej pojawiły się informacje co do cen wyrobów tytoniowych, tej treści, że kupcy tytoniowi mogą żądać od konsumentów tylko w tym wypadku podwyższonej ceny za wyroby, według obowiązującego w danej chwili cennika, jeżeli te mają dodatkową opaskę monopolową. Powyższe informacje prasy są mylne i nie mają uzasadnienia w obowiązujących przepisach co do sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Wskutek strajku w porcie gdańskim przybył do Gdyni dnia 10 bm. statek francuski, który po wyładowaniu ładunku ma przyjąć na pokład 1600 robotników polskich, udających się na roboty sezonowe do Francji oraz 300 emigrantów do Ameryki. Emigranci ci będą odstawieni z nowego domu emigracyjnego w Weicherowie wprost do Gdyni, z pominięciem wolnego miasta Gdańska.

Poszukiwanie za pasarkstwem. Wążezynami przeprowadza policja w dalszym ciągu. Komisarze policji z III. komisariatu wykryli wczoraj następujące zapasy żywności: W sklepie Schorra oraz Miesesa przy ul. Kazimierzowskiej po pół wagonu cukru; u Telcibauma, który ma mały sklepik przy ul. Kazimierzowskiej, zaś olbrzymie magazyny w piwnicach, przy ul. Alembeków również przeszło pół wagonu cukru; u Ankermana przy ul. Peltewnej wagon cukru. Stwierdzono, że firma Gruber i Grossman przy ul. Słonecznej ma tylko małą kłódkę sklepik, w którym sprzedaje dla pozeru po kilka dekagramów cukru zaś z tyłu lub zgoła w innych ulicach posiada 3 olbrzymie magazyny, wypełnione towarami wszelkiego gatunku. Wreszcie w kamie Kurtzera przy ul. Szpitalnej 27 odnaleziono parę wagonów schowanego towaru, a w tem kilkanaście worów parafiny, kilka skrzyń wódki, ukryte przed opodatkowaniem i kilka butli esencji octowej. Magazyny te opieczętowane Magistram, a sprawę oddaje się prokuratorowi. Dwóch kupców, którzy rzetelnie wprowadzali władz organy kontrolujące, aresztowano.

Skracanie urlopów wypoczynkowych pracowników kolejowych. W kołach pracowników kolejowych panuje obecnie niezadowolenie i rozgorzyczenie z powodu zarządzonego w roku bieżącym skrócenia normalnych urlopów wypoczynkowych, które to zarządzenie dotknęło wyłącznie tej jednej kategorii pracowników państwowych. Zarządzenie to nie da się uzasadnić ogólną dążnością oszczędnościową, gdyż zasadniczo z turbotowych urlopów tylko, o ile zezwalała na to stosunki służbowe i o ile nie zachodziła potrzeba ustanawiania substytutów, co byłoby połączone z kosztami. Wyjątkowe to zarządzenie odczuwają głównie starsi pracownicy którym urlop skrócono o dwa tygodnie. Przy ciężkich obecnych warunkach życiowych tylko z mozołem i znacznymi ofiarami materialnymi udało się niejednemu starszemu pracownikowi, obciążonemu rodziną, ulokować ją podczas wakacji szkolnych na letnisku. Skrócony urlop i konieczność wcześniejszego powrotu do zajęć służbowych zmusza go obecnie do prowadzenia dwu gospo-

Nota angielska do Francji.

Opublikowanie wszystkich not w sprawie Z. Ruhr. — Anglia rozczarowana. — Rząd angielski nie może się zgodzić z stanowiskiem Francji w sprawie okupacji. — Co mówi prasa o nocie.

Telegram „Gazety Lwowskiej”.

Londyn, 13. sierpnia.

Rząd angielski zezwolił dziś na opublikowanie wszystkich ostatnio wymienionych między sojusznikami i Anglią not i korespondencji w sprawach Ruliry i odszkodowań.

Nota angielska wyraża rozczarowanie z powodu treści odpowiedzi franc.-belgijskiej na znany projekt angielskiej odpowiedzi dla Niemiec, wyrażający pragnienie Anglii rozwikłania sytuacji i przywrócenia równowagi ekonomicznej i politycznej świata.

Co do sprawy Ruliry, to rząd angielski wyraził swego czasu zasadniczo zgodę na przyłączenie się do żądań Francji i Belgii, aby Niemcy zaprzestali biernego oporu. Rząd angielski nie może się jednak zgodzić ze stanowiskiem Francji i Belgii, że o ileby Anglia przyłączyła się do akcji okupacyjnej, nie byłoby mowy o biernym oporze Niemiec i świad-

zenia reparacyjne nie uległyby zawieszeniu.

Co do długów międzysojusznicznych, rząd angielski zgadza się na zmniejszenie ogólnej sumy, należnej Anglii od aliantów i Niemiec do sumy 14 miliardów mk. złotych, równającej się zaledwie długom wojennym Anglii w Stanach Zjedn. Rząd angielski skłonny jest do znacznych ustępstw, pod warunkiem jednak, że suma, którą ma otrzymać od Niemiec, zostanie określona.

„Daily Mail”, omawiając notę angielską, pisze, że jeżeli gabinet angielski uważał za wskazane podnieść sprawę nielegalności okupacji francuskiej, powinien to być uczynić dawniej, a nie obecnie. Nota Bonar Lawa, opracowana po konferencji paryskiej, bynajmniej nie dawała do zrozumienia, że wkroczenie Francji do Zagłębia Ruliry było akcją nielegalną. Dziś Francja jest już w toku swej akcji.

darstw. Należałoby więc bezzwłocznie coinać to zarządzenie i przywrócić normalny wymiar urlopów jeszcze w ciągu ferii. W sferach kompetentnych istnieje podobno już taki zamiar. Chodzi tylko o rychłe wykonanie go. Bis dat, quæ cito dat.

Pociągi Lwów—Winniki. Dnia 15-go sierpnia br. z powodu odpustu w Winnikach kursować będą między Lwowem Lyczakowem i Winnikami, oprócz przewidzianych i ogłoszonych w ścieinnym rozkazidzie jazdy pociągów nr. 1689 1684, 1611, 1614, 1655, 1656, 1613, 1657, 1658, 1615, 1616 i nr. 1614 także po ciągu dodatkowe: nr. 1631 (Lyczaków odj. 8.20, Winniki przyj. 8.36), nr. 1632 (Winniki odj. 8.46, Lyczaków przyj. 9.10), nr. 1633 (Lyczaków odj. 10.15, Winniki przyj. 10.41), nr. 1634 (Winniki odj. 10.58, Lyczaków przyj. 11.20), nr. 1635 (Lyczaków odj. 16.04, Winniki przyj. 16.20), nr. 1636 (Winniki odj. 16.33, Lyczaków przyj. 16.55) Pociągów tych używać mogą wszyscy podróżni bez ograniczenia.

17-letnia Janina, córka Rozalii Misków, zam. przy ul. Kurkowej 23, wyszła 10 bm. do pracowni futer Sociego przy ul. Akademickiej 3 i dotychczas nie wróciła.

Sadza w kominie zapaliła się wczoraj w realności przy ul. Zyblikiewicza 2. Straż pożarna ugasiła ogień.

Teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego: Wtorek, 14. b. m.: „Płomień” (gość. występ Wysockiej i Solskiej — premjera).

Środa, 15. b. m. (godz. 3.30): Uroczyste przedstawienie z powodu święta żołnierskiego — „Wierna kochanka” z p. Rasiańskim w roli majora Budzenty.

Środa, 15. b. m.: „Płomień” (gość. występ Wysockiej i Solskiej).

Repertuar Teatru Małego (Gródecka). Wtorek, 14. b. m.: „Weteran” (z Jednowskim).

Środa, 15. b. m.: „Weteran” (ostatni gościnny występ Jednowskiego).

Dzisiejsza t. j. wtorkowa premiera „Płomienia” wzbudziła duże zainteresowanie tak ze względu na temat, jak i na dwie nasze znakomite artystki Wysocką i Solską, które w sztuce tej dają dwie przepyszne kreacje. „Płomień” grany będzie przez kilka dni z rzędu.

Ostatnie występy Jednowskiego. W środę kończy w Teatrze Małym swą gościnę znakomity artysta, którego Lwów przyjął tak gorąco. Pożegnane przedstawienie Jednowskiego wypełni na pewno po brzegi salę Teatru Małego publicznością która będzie chciała raz jeszcze widzieć świetnego artystę w jego niezrównanej kreacji.

EKONOMISTA

STACJE TELEFONICZNE GIELDY.
Sekretariat Gieldy, ul. Akademicka I. 17, I. p. 299
Sala zebrań Gieldy pieniężnej, ul. Akademicka I. 17 w parterze: telefon międzymiastowy 52, telefon lokalny 766
Sala zebrań Gieldy zbożowej, ul. Rejtana I. 5, I. p. 962
Generalny Sekretarz: Dr. Marcell Paneth
Biuro: Akademicka I. 17, I. p. 105
Mieszkanie: 3 Maja I. 12, II p. 1984

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIELDOWE.

Lwów, 14. sierpnia.

Ruch na giełdzie bardzo ożywiony. Liczne transakcje w akcjach przemysłowych po kursach słabszych.

Poszukiwane Tespy i akcje bankowe. W niekotowanych ruch słaby przy kursach niższych.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 2150, 2175, 2200, 2100, 2075, 2000, Gafora 46, 50, 49, Cmielów 250, 265, 254, 245, 225, Niemojowski 150, 145, 150, nieefektywny 125000. Pezer 100, 1000, Nafta 160, 155, 150, 165, 170, 148, 150, 148, Nafta nieefektywna 145. Rakszawa 650, 660, 650, Siersza elektryczna 75, 70, Spółka Wydawnicza 145000, Polan 80, 75, 80, Chodorów 1425, 1400, 1390, 1380, 1350, 1380, 1375, 1370, 1385, 1390, 1395000. Oikos 840, 850, 825000, 830, 840, 815, 830, 835, 840, nieefektywny 750, 780000. Tesp 1425, 1450, 1460, 1500, 1525, Bracia Biskupscy 255. Parowozy 155, 150, 165, 175, 155000, nieefektywny 120, 125, 128, 123, 125, 130000, Cegielski 180, 158, 180, 150, 165, 170, 163, 180, 175, 155, 170, 165, Zieleniewski 2200, 2025, 2050, 2025, 2000, Bank Hipoteczny 145, 150, 155000, Pokred 23000, Bank przemysłowy 110, 105, 106, 103, 107, 108, 109, 110, 100, 110, nieefektywny 88, 90, 91, 93, 93000. Z. B. K. 28, 28500, 30000 38, 34, 30, 40, nieefektywny 22, 24, 26.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Jaworzno drob. 3900, 3850, Gazy 5500, 5475, 5450, Automotor 47, Bruger 660, Chybi 1750, Czechowice 62, 63, 64, 65, Columbia 23, Elektryka n. S. 25, 24, 23, Gazolina 310, 305, Len 380, 385, 390, Nitrat 65, 63, P. T. W. 10 (nieef. 5500, 5400), Tyśmienice 85, Arma 100, Azot 115, 120, 123, Biblioteka 100, Gazociagi

85, Foresta 195, 210, 205, Lesienice 240, 225, Machleid 90, Olkusz 150, 140, Radziwiłł 380, Rolindustria 40, 45, Szkło w Kr. 320.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.05, dolary, czeki i przek. 245, dol. banknoty 242.500, dol. 1-ki i 2-ki 240.070, dol. kanad. 236, 1-ki i 2-ki 233.640, franki franc. 13.600, franki belg. 10.600, franki szwajc. 44.400, liry 10.350, gułd. holand. 96.300, korony szwedzkie 65.150, korony duńskie 44.800, korony norweskie 39.800, korony czeskie 7.120, korony austr. 3.37, złoty polski 35.000, funty szterlingi 1.120.

Gielda zbożowa.

Lwów, 14. sierpnia.

Ruch ożywiony — ogólny obrót około 170 ton. W życie skromne obroty — większe transakcje w cwie starego nowego zbioru po niejednorodnych cenach. Tendencja niżkowa — uspołeczenie rezerwowane.

Gieldy pozalwowskie

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania kupcowe. Dolary Stan. Zjedn. 245, kupno 247.50, sprzedaż 242.500, korony czeskie 246.500, kupno 241.500 Belgja 11000, kupno 11.100, sprzedaż 11.100, Berlin 0.06, Gdańsk 0.06, Londyn 1205, kupno 1185, sprzedaż 1197, Nowy Jork 245, kupno 247.500, sprzedaż 242.500, Paryż 15.550, kupno 14.100, sprzedaż 138000, Szwajcaria 44.600, kupno 45, sprzedaż 44.200, Wiedeń 3.48, kupno 3.50, sprzedaż 3.46, Włochy 10550, Praga 7.225.

AKCJE.

Drzewo 56—50—52; Węgiel 1135—850—1115; Cegielski 150—160—157.500; Pocisk 190—195—187.500; Parowozy 160—137.500; Zieleniewski 2.200—1.800; Cmielów 220—215; P. Nafta 140—127.500—132.500; Polski Bank Przemysłowy 95—100; Chodorów 1350—1300; Ziemiński Bank Przemysłowy 25.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 14. sierpnia br. Berlin 0.0001.90, Holandia 217 i trzy czwarte, Nowy Jork 534., Londyn 25.30, Paryż 30.75, Medjolan 23.60, Praga 15.20, Budapeszt 0.03 i jedna osma, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.875, Sofia 4.80, Warszawa 0.0024, Wiedeń 0.0077 i jedna osma, Austr. stempl. 0.0078 1/2.

Budapeszt. (PAT.) Marka polska i dewizy na Warszawę 0.0860—0.0960.

Transakcje pozagieldowe.

KURSA PRYWATNE.

Lwów, 14. sierpnia.

Dziś w dalszym ciągu tendencja naogół lekko niżkowa. Obrót słaby.

Dolary amer. 293—295000; 1-ki i 2-ki 290—292000; dolary kanad. 258—263000; 1-ki i 2-ki 255—258000; marki niem. po 100 i 50 tys. 0.18—0.20; po 10 tys. 0.20—0.22; star. em. 2.75—2.80; setki stare 1.40—1.50; leje za tys. 12—12600; drobne za tys. 11500—12000; korony czeskie 8200—8300; drobne 8—8100; austr. now. em. 1400—1500; star. em. 8—8200; austr. stempl. 3.70—3.75; austr. przekazy 3.80—3.85; franki francuskie 14—14600; funty szterlingi 1.300.000—1.400.000; franki szwajcarskie 4800—5000; ruble po 500 7.00—7.10; drobne 0.50—0.80; setki zwykłe 7.10—7.20; ruble „Kacik” 22—25; kerhowańce 0.75—0.80; hrywny 0.85—0.90.

Złoto: 20 kor. 1.200.000—1.250.000; 20 mark. 1.300.000—1.350.000; 20 frank. 1.050.000—1.100.000; 10 rubli 1.450.000—1.500.000.

Srebro: 1 kor. austr. 18800—19300; 5 kor. 95—96000; floreny 47—48000; rubie 32—34000; kopiejki za 1 rub. 44—45000.

Z rynku naftowego.

Lwów, 14. sierpnia.

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Tendencja nadal wyżkowa. Transakcje przeważnie gotówkowe.

1/32% brutto Horodyszcze Galicja 11 1/2 milj. 1/32% brutto Konrad Brugger 38 milj. 1/32% brutto Krossessina Galicja 18 1/2 milj. 1/32% brutto Union 20 milj. 1/32% brutto Berta I. II. 4.200.000. 1/16% brutto Pilsudski I. 9 milj. 1/16% brutto Pilsudski III. 5 1/2 milj. 1/16% brutto Marcej 7 milj. 1/16% brutto Marja 11 1/2 milj. 1/16% brutto Ernuśka 5.200.000. 1/16% brutto Saksonja 12 1/2 milj. 1/16% brutto Kaukaz 3 milj.

1) podpisywanie firmy ma następować kolektywnie albo przez dwóch zawiadowców, albo przez jednego zawiadowcę i zastępcę zawiadowcy, albo też przez jednego zawiadowcę lub zastępcę zawiadowcy z ustanowionym prokurystą. Firmę spółki podpisywać mają uprawnieni do jej podpisu w ten sposób, że pod wypisanem, wyciśniętem, lub wydrukowanym brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy firmowe, a prokurysta z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu: 2. lipca 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 28. czerwca 1923. 6242

Firm. 1138/23. O. B. I. 169. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych Tepege S. A. w Krakowie. Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 26. listopada 1922 podwyższona kapitał akcyjny spółki o 105.000.000 Mkp., czyli do kwoty 210.000.000 Mkp. podzielonych na 300.000 sztuk akcji po 700 mkp., opiewających na okaziciela. Emitowane wskutek podwyższenia kapitału akcyjnego akcje w ilości 150.000 sztuk zostały w pełni i w gotówce wpłacone. Równocześnie zmieniona powyższa uchwała walnego zgromadzenia akcjonariuszy brzmienie par. 7, który opiewać będzie: Kapitał akcyjny spółki podwyższony został o 105.000.000 Mkp. i wynosi 210.000.000 Mkp., podzielonych na 300.000 sztuk akcji po 700 mkp. opiewających na okaziciela — par. 22 i 31 statutu zostały uzupełnione. Zmiany par. 7 oraz uzupełnienie par. 22 i 31 statutu zostały zatwierdzone postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 16. lutego 1923. Dzień wpisu: 2. lipca 1923. 6243

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 28. czerwca 1923.

Firm. 1180/23. O. C. V. 361. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Wiślna 12. Brzmienie firmy: Silvae Poloniae, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Postanowieniem walnego zgromadzenia z dnia 25. czerwca 1923. stwierdzonego notarialnie do L. rep. 8981, rozwiązano spółkę i wprowadzono ją w stan likwidacji. Likwidatorem jest Roman Wandzel w Krakowie, ul. Wiślna 12, który firmę spółki podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek, stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji położy swój podpis według wzoru znajdującego się w aktach firmy spółki. 6245

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 5. lipca 1923.

Firm. 195/23. Oddz. C. V. 451. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Rzeźba. Rzeźbiarskie zakłady snycersko-stolarskie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakup, wyrób i sprzedaż wszelkich przedmiotów w zakresie przemysłu rzeźbiarskiego wchodzących oraz zakup obróbki i sprzedaż drzewa. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt z daty Kraków 21. stycznia 1923 LR. 21226 na czas nieograniczony. Kapitał zakładowy: w kwocie 1.760.000 mkp. wpłacony w gotówce. Zawiadowcami ustanowieni: inż. Zygmunt Białek, ul. Szczepańska 1, 1 i Jan Szczepański, ul. Łobzowska 1. 6 w Krakowie. Zastępcami zawiadowców: Stanisław Stampf, Leopold Goldman i Henryk Rose w Rabce. Spółkę zastępują i podpisują kolektywnie dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurysta lub jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy. Dzień wpisu: 13 lutego 1923. 6179

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Kraków, dnia 10 lutego 1923.

Firm. 775/22. Stow. V. 747. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze — stow. zarej. z ograni-

poręką w Szczakowej. Uchwała walnego zgromadzenia z dnia 20/4 1921 r. postanowiono stowarzyszenie rozwiązać i zlikwidować. Likwidatorami wybrani: Andrzej Skorus, Józef Zieliński i Wojciech Chmielewski. Odtąd firma brzmie: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze — stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Szczakowej w likwidacji. Stowarzyszenie podpisywać będą dwaj likwidatorzy, iż pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji, położy swe podpisy. Wierzycieli wzywa się, by swe roszczenia do stowarzyszenia zgłosili. Dzień wpisu: 20 czerwca 1922. 6178

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, 19 czerwca 1922.

Firm. 267/23. Rej. C. 120. Zmiany dotyczące firmy Spółki już wpisanej. Dnia 26 lipca 1923 przy firmie Wadowicki Przemysł druczany, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wadowicach; po francusku: Industrie de fil metalique de Wadowice Societe anonyme avec responsabilite limitee. Siedziba: Wadowice. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: 1) Wykreślono zawiadowcę sp. Dra Władysława Wodźnińskiego. 2) Ustanowiono zawiadowcą Spółki dra Zdzisława Banachowskiego, adwokata w Wadowicach. 3) Wpisano, że obydwaj zawiadowcy p. Józef Górecki, przemysłowiec w Wadowicach i p. dr. Zdzisław Banachowski adwokat w Wadowicach są uprawnieni do zastępstwa tej Spółki kolektywnie i że podpisywać będą firmę teje spółki wspólnie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wydrukowanym, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy skreślą swoje podpisy. 6202

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Wadowice, dnia 26 lipca 1923.

Firm. 353. Rg. C. VI. 89. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1. maja 1922. Firma Spółki: Dom handlowy przemysłowy Poland, Spółka z ogr. poręką. Siedziba Spółki: Lwów, Spółka ma filię w Warszawie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupno i sprzedaż na własny rachunek lub też komisowo wszelkich z obrotu nie wyjętych artykułów, tak fabrykatów jak i półfabrykatów, i surowców, a to tak w granicach Państwa jak i poza granicami, zakładanie składów hurtowych i detalicznych tych artykułów, wyrób własnych artykułów, jak wogóle wszelkie czynności zmierzające do rozwoju polskiego handlu i przemysłu. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 1.000.000 mkp., z czego wpłacono w gotówce 250.000 mkp. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Zawiadowcy Spółki: Wilhelm Gottlieb, przemysłowiec we Lwowie i Bronisław Kurzweil, przemysłowiec w Warszawie. uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowaną stampilią, wyciśniętem lub napisanem brzmieniem firmy umieści którykolwiek z zawiadowców swój własnoręczny podpis. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarialnego z daty Lwów, 24 lutego 1922 do 1 rep. 85836. 6217

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV. Lwów, dnia 25 kwietnia 1922.

Firm. 1146/23. O. C. V. 319. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: D. Tilles, Fabryka wódek, likierów i rumu, spółka z ogr. odp. w Krakowie, ul. Pawia 1. 20. Wykreśla się Henryka Hoffmana jako zawiadowcę. Dzień wpisu: 28. czerwca 1923. 6240

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II. Kraków, dnia 25. czerwca 1923.

Firm. 1230/23. C. VI. 40. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Niwa” Nadwiślańska Spółka rolniczo-handlowa ziemiopłodów i paszy z ograniczoną poręką w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego płodami rolniczymi, tyłże przetworami oraz paszą. Forma spółki: Spółka z ogr. odpowiedzialnością wedle ustawy z dn. 6/3 1906 N. 53 Dzpp. Kontrakt spółki z

daty Kraków 25. kwietnia 1923 l. rep. 8441. Kapitał zakładowy Spółki 2.000.000 Mkp. wpłacony w całości gotówką do spółki. Czas trwania spółki nieograniczony. Zarząd spółki składa się z jednego zawiadowcy, którym jest obecnie Adolf Olty, kupiec w Krakowie przy ul. Kujawskiej 1. 5 zamieszkały. Podpis firmy: pod wydrukowanym lub wypisanem brzmieniem firmy Spółki położy zawiadowca swój własnoręczny podpis w sposób zgłoszony do rejestru handlowego. Dzień wpisu 10. lipca 1923.

Sąd okręgowy jako handl. O. II. Kraków, 8. lipca 1923. 6184

Firm. 1190/23. O. C. II. 180. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział C. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Zjednoczenie dla handlu płodami surowymi, Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel płodami surowymi, w szczególności wspólne zakupywanie, wywóz, oraz sprzedaż na wspólny rachunek płodów surowych. Wykreślenie następuje skutkiem ukończenia likwidacji. Dzień wpisu: 6. lipca 1923. 6241

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 3. lipca 1923.

Firm. 1188/23. O. C. V. 378. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Repear. Zakłady mechaniczne, Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Aktem notarialnym z daty Kraków, 12. czerwca 1923 L. R. 30554 rozwiązano powyższą spółkę i wprowadzono ją w stan likwidacji. Do dotychczasowego brzmienia firmy dodano wyrazy „w likwidacji”. Likwidatorem ustanowiono dotychczasowego zawiadowcę dr. Bolesława Macudzińskiego w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 19. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią, wydrukowanym, lub wypisanem położy likwidator swój podpis. Dzień wpisu: 7. lipca 1923. 6246

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 4. lipca 1923.

Firm. 90/23. Oddz. A. I. 241. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej: Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Majer Singer i Ska. handel i eksport jaj w Stanisławowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel i eksport jaj. Spółnicy osobście odpowiedzialni: Majer Singer, Bernard Singer i Mojżesz Singer. Do zastępstwa i podpisania firmy uprawniony jest wy

łącznie spółnik Majer Singer, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub wyciśniętą firmą skreśli swoje imię i nazwisko Majer Singer. Dzień wpisu: 27 marca 1923. 6235

Sąd okręgowy, jako handl. Oddz. II. Stanisławów, dnia 27 marca 1923.

Firm. 247/23. Do rejestru A. wpisano: dnia 4 sierpnia 1923. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Ludwik Julian Szeszeń. Dom handlowy „Ika” w Przemyslu. Odtąd: Ludwik Julian Szeszeń. Dom handlowy „Ika” i Ska w Przemyslu. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Handel żelazem, materiałami budowlanymi i technicznymi. Przystąpił: Maurycy Wolfstahl, kupiec i Bernard Mindrel, aptekarz w Przemyslu. Skutkiem czego powstała jawna Spółka handlowa od 1. lipca 1923. Do zastępowania i podpisywania firmy uprawnieni są: Ludwik Julian Szeszeń i jeden z dalszych współników kolektywnie. 6258

Sąd okręgowy jako handlowy. Przemysł, 4 sierpnia 1923.

Firm. 385/23. Rg. A. 304. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 2 maja 1923. Siedziba firmy: Nowosiółko koło Podwołoczysk. — Brzmienie firmy: Emiljan Holinaty. — Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka. — Właściciel firmy: Emiljan Holinaty aptekarz w Nowosiółku. 6157

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II. Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1923.

Firm. 373/23. Rg. A. 300. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 2 maja 1923. Siedziba firmy: Grzymałów. — Brzmienie firmy: Chaim Kahne skąd towarów żelaznych maszyn rolniczych i do szycia. Przedmiot przedsiębiorstwa: skład towarów żelaznych maszyn rolniczych i do szycia. Właściciel firmy: Chaim Kahne kupiec w Grzymałowie. 6164

Sąd okręgowy jako handlowy O. II. Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1923.

Firm. 524/23. Rg. A. 312. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 2 czerwca 1923. Siedziba firmy: Skalat. Brzmienie firmy: Leib Sass. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Właściciel firmy: Leib Sass kupiec w Skalacie. 6161

Sąd okręgowy jako handlowy O. II. Tarnopol, dnia 1 czerwca 1923.

BANK ZJEDNOCZENIA I POZNAN

ODDZIAŁ WE LWOWIE

AKADEMICKA 14

sprzedaje akcje

T. A. S. SPENDOWSKIEGO

FABRYKI FURNIERÓW
I OBRÓBKI DRZEWA. ccc

Spółka ta posiada TARTAK w Piotrkowie, a także fabrykę furnierów w Poznaniu (na komandorji) z własną bocznicą kolejową i budynkami fabrycznymi jak i budynkami gospodarczymi.

WARTOŚĆ NIERUCHOMOŚCI Spółki wynosi 1.000.000 — FRK. SZWAJCAR.

OGŁOSZENIE.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółki kredytowej dla handlu, przemysłu i rzemiosł „SAMOPO-MOC”, Spółdzielnia z ograniczoną poręką w Radziechowie. Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 23 sierpnia 1923 o godz. 4 popołudniu w lokalu Oddziału we Lwowie ul. Legionów 33 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana brzmienia firmy Spółdzielni (§ 1 statutu).
2. Przeniesienie Centrali do Lwowa i utworzenie oddziału w Radziechowie (§ 2 stat.)
3. Zmiany §§ 7, 17 i 50 statutu.
4. Uzupełnienie statutu postanowieniem o osobistej odpowiedzialności członków Zarządu, za transakcje giełdowe.
5. Sprawa zawieszenia w czynnościach jednego członka zarządu ewentualnie wybór w tegoż miejsce innego członka zarządu
6. Wybór i zastępcy członka zarządu.
7. Wnioski członków.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1923.

Rada Nadzorcza.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 66.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 75.000 mp., za granicą 100.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 pop. — Listów niefrankowanych należy nie przyjmować — Reklamów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KUJARSKI. Należyć pocztiową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chałubińskiego 31.

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 11449/23. Hurtownia wraz ze sklepem tytoniowym w Janowie, zostana nadane w drodze postępowania konkurencyjnego. Oferty sporządzone w myśl obowiązujących przepisów należy wnieść do Dyrekcji Okręgu skarbowego Lwów, Podwale 1. 3, do dnia 7. września 1923. godzina 10 rano. O bliższych warunkach zasięgnąć można wiadomości w Dyrekcji Okręgu skarbowego we Lwowie i w Nadzorach kontroli skarbowej tutejszego okręgu. 6224-3

Dyrekcja okręgu skarbowego Lwów, dnia 5 sierpnia 1923.
N. C. IV. 509/19. Ogłoszenie. Na zamku obok Baszty w Przemyślu, znaleziono pod kamieniem złote monety i złoty lańcuszek. Właściciel ma wykazać swoje prawa do roku. 6236-2
Sąd okręgowy. Przemyśl, 15 października 1923.

KONKURSY.

L. 69/prez. Wydział Rady powiatowej w Kosowie, Województwo Stanisławowskie ogłasza konkurs na posady lekarzy okręgowych z siedzibą w Hryniawie, Żabiu i Pistyniu. Do posad tych przywiązane są pobory urzędników państwowych XII. stopnia służbowego wraz ze wszystkimi dodatkami i ryczałtem na objazdy i kancelaryjnym. Nadto obowiązkim lekarza okręgowego w Hryniawie ewentualnie w Żabiu będzie leczenie chorych wenerycznie, za osobnym ze Skarbu Państwa wynagrodzeniem w kwocie 600.000 mkp. i z odpowiednią podwyżką procentową, w miarę wzrostu drożyzny. Podania udokumentowane wnosić należy do 10 września br. 6226-3
Sekretarz: Komisarz rzad.:
Michał Biłas. Inż. Lisowski.

Z Wydziału powiatowego. Kosów, dnia 2. sierpnia 1923.
L. 945. Konkurs. Celem obsadzenia posady notariusza w Haliczu, opróżnionej wskutek śmierci sp. Leona Huzara ewentualnie w innej miejscowości w okręgu lwowskiej Apelacji opróżnić się mogącej, rozpisujemy konkurs. Kompetencji mają wnieść swe podania najdalej do 30. września 1923. 6268-3
Izba notarialna. We Lwowie, dnia 11. sierpnia 1923.

SPADKI.

Lcz. A. VI. 225/20/29. Edykt wzywający nicznanych dziedziców. Dawid Dorner, zamieszkały w Zniesieniu, zmarł we Lwowie dnia 12. stycznia 1919, licząc 72 lat życia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali po nim dziedzice. Kuratorem spuścizny ustanawia się adwokata dra Dawida Kocha we Lwowie. Pasaż Hausmana 6. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek osobom, które wykazały swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 6263-3
Sąd powiatowy. S. II. Oddz. VI. Lwów, dnia 9 czerwca 1923.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 181/23/4. Andrzej Pawlaczek, syn Leona i Anieli, urodzony dnia 6/11 1898 w Krzywczycach, ostatnio tam zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz polski i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zginąć w bitwie pod Zadwórczem w sierpniu 1920. Na wniosek Leonarda Pawlaczka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Wiktorowi Kulikowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginione go wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. 6265
Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII. Lwów, dnia 13 czerwca 1923.

T. IV. 62/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Świątek urodzony w roku 1856 w Kobierzyńcu koło Tarnowa wydal się przed laty 30 z gminy Odporzyski, mówiąc, że jedzie do Morawskiej Ostrawy i odtąd

nie daje nikomu znać o sobie, bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Anny Żołędziowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Kazimierzowi Munkowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Jana Świątka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1924 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6208-3

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 15 marca 1923 r.
T. IV. 101/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Gil z Pustyni, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p. został niebawem wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie walk pod Lublinem został ranny i odtąd bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c., przeto wdraża się na ponowną prośbę Anny Gilowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, a w udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Julianowi Kryplewskiemu, adw. w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Michał Gila wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20-go marca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6259-3

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 6 października 1922.
T. 75/23. Stanisław Barycki, syn Jana, ur. 22/9 1891 w Budyłowiu pow. Brzezany, do Zborowa przynależny pełniąc służbę żandarma polskiego dostał się w czerwcu 1919 w czasie walk polsko-ukraińskich do niewoli ukraińskiej, gdzie wówczas miał zostać rozstrzelany. Wzywa się aby uwiadomiono Sąd lub kuratora dra Groskopfa w Złoczowie, poczem Sąd rozstrzygnie na wniosek. 6262

Sąd okręgowy. Złoczów, dnia 6 czerwca 1923.
T. 221/22. Mikołaj Hrycaj, syn Andrzeja z Żerniowa, uciekając przed inwazją rosyjską 1914 zaginął. Udzielić wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi F. Gruberowi w Złoczowie o zaginionym. 6261

Sąd okręgowy. Złoczów, dnia 15 lutego 1923

FIRM.

Firm. 1131/23 O. C. V. 35. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: „Sokol” fabryka miodu i soków owocowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie ul. Dietłowska 59. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 11. czerwca 1923 rozwiązano spółkę i wprowadzono ją w stan likwidacji. Likwidatorami są dotychczasowi zarządcy spółki: Maurycy Lerner przemysłowiec w Krakowie ul. Florjańska 27 i Józef Marmur, przemysłowiec w Krakowie, ul. Dietłowska 59. Dzień wpisu: 26. czerwca 1923. 6187

Sąd okręgowy jako handl. O. II. Kraków, dnia 22. czerwca 1923.

Firm. 1137/23. O. B. II. 96. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Górniczo-hutnicze Towarzystwo Handlowe Spółka akcyjna w Krakowie; po francusku: „Societe commerciale miniere et metallurgique, Societe anonyme a Cracovie”; po angielsku: „Mining and metallurgique Trading Limited Company in Krakow”; po niemiecku: „Berg und Huttenwerksprodukten. Aktien Handelsgesellschaft in Krakau”. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakup i sprzedaż na rachunek własny i obcy oraz w drodze komisowej: a) zakupno wszelkiego rodzaju rudy żelaznej i innych rud, wszelkiego rodzaju żelaza surowego, aliażów żelaza, towarów walcowanych i wszelkich innych górniczych i hutniczych wytworów i przetworów własnych i obcych wytwórni oraz pokrewnych artykułów, b) Udział w tworzeniu i finansowaniu przedsiębiorstw tego samego lub pokrewnego typu, c) Przystępowanie do tego rodzaju

spółek akcyjnych lub innych o podobnym celu w charakterze spółnika lub udziałowca lub też nabywanie majątku tychże spółek, d) Przeprowadzenie i dokonywanie wszelkich transakcji handlowych, podejmowanych dla osiągnięcia celów pod a) do d) wymienionych. Forma spółki: Spółka akcyjna na podstawie statutu zatwierdzonego postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 16. lutego 1923 zawiązana dnia 17. kwietnia 1923. Kapitał zakładowy wynosi 50 milionów Mkp. podzielonych na 5.000 sztuk akcji po 10.000 Mkp każda opiewających na okaziciela i wpłaconych w całości gotówką. Spółka ogłoszenia umieszczać będzie w Monitorze Polskim w Warszawie i w jednym z dzienników krakowskich według wyboru Walnego Zgromadzenia. Przełożeniem Spółki jest Rada zawiadowcza składająca się co najmniej z 8-miu a najwyżej 15 członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie na czasokres trzechletni. Członkami Rady zawiadowczej są: Tadeusz Epstein prezydent Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ul. Długa 1; inż. Jan Zarański, profesor Akademii górniczej w Warszawie, ul. Mokotowska 32; Ludwik Politzer przemysłowiec w Wiedniu II. Holzhausergasse Nr. 3; Dr. Stefan Skrzyński, właśc. dóbr i Marszałek powiatowy w Krakowie ul. Pijarska 1; Maksymilian Laufer, przemysłowiec w Wiedniu, Holzhausergasse Nr. 3; Daniel Kraushar, przemysłowiec w Warszawie, ul. Żorawia 22; Zdzisław Morawski, b. minister w Krakowie Aleja Krasiańska 6; Alfred Politzer w Wiedniu, Holzhausergasse Nr. 3; Dr. Alfred Rappaport-Porada właśc. dóbr w Wiedniu VI. Plösslgasse 8; Jerzy Kleinadel, przemysłowiec w Warszawie ul. Szpitalna 5; Henryk de Kuli, przemysłowiec w Wiedniu, Teresianumgasse Nr. 10. Dyrektorem spółki jest Filip Gronner, zamieszkały w Krakowie, Hotel Francuski przy ul. Pijarskiej. Podpis firmy: Do podpisywania firmy Spółki uprawnieni są: a) dwaj dyrektorowie, albo b) jeden dyrektor wspólnie z jednym z członków Rady zawiadowczej, albo c) jeden dyrektor z jednym z prokuryzistów lub jednym zastępcą dyrektora, albo d) jeden zastępca dyrektora wspólnie z jednym prokuryzystą lub dwaj prokuryści. Uprawnione do podpisu osoby umieszczone własnoręcznie swe podpisy pod wyciśniętą lub wypisaną firmą Spółki przyczem prokuryści przy podpisie umieścić winni dodatek wskazujący na ich charakter jako prokuryzistów. Czas trwania spółki nieograniczony. Dzień wpisu: 27. czerwca 1923. 6188

Sąd okręgowy jako handl. O. II. Kraków, dnia 22. czerwca 1923.

Firm. 1189/23. Oddz. A. III. 104. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Inżynierowie Fr. Ksawery Glazer i Jan Kwiatkowski w Krakowie. Uchwałą spółników z dnia 20. czerwca 1923 r. postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem spółki ustanowiono inż. Jana Cmikiewicza w Krakowie ul. Krowoderska 1. 29 zamieszkałego, który firmę w czasie likwidacji podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem jej wyciśniętym stempelką, wydrukowanem lub wypisanem położy swój podpis. Dzień wpisu: 7. lipca 1923.

Sąd okręgowy jako handl. O. II. Kraków, 3. lipca 1923 6185

Firm. 1161/23. Oddz. B. II. 9. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Akfal”, akcyjna fabryka lodu, Spółka akcyjna w Krakowie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 8. marca 1922 podwyższono kapitał zakładowy spółki o 48.000.000 Mkp., czyli do kwoty 64.000.000 Mkp. przez wydanie 48.000 sztuk akcji nowej emisji nominalnie po 1000 Mkp. każda, opiewających na okaziciela, gotówką i pełno wpłaconych. Tą samą uchwałą zmieniono par. 1, par. 7 ustęp pierwszy, dalej ustęp pierwszy par. 22, ustęp ósmy par. 23 statutu spółki, a nadto do par. 23 statutu dodano nowy ustęp. Tak podwyższenie kapitału zakładowego, jak i powyższe zmiany i uzupełnienie statutu zatwierdzono postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu z daty Warszawa, 21. kwietnia 1923. Osp. 1755 Spr. Nr. 786. Podwyżka kapitału zakładowego została w całości wpłacona gotówką. Odtąd w całości opłaconym przedsiębiorstwa

jest produkcja sztucznego lodu, oraz zużytkowanie siły maszyn popędowych dla wyrobu innych produktów przemysłowych, a w szczególności pieczywa, wafli, czekolady, cukierków, wędlin itp. Kapitał zakładowy spółki wynosi obecnie 64.000.000 Mkp., podzielonych na 64.000 sztuk akcji, każda po 1000 Mkp., na okaziciela opiewających. Rada Zawiadowcza składa się co najmniej z trzynastu, a najwyżej z piętnastu członków, wybranych z pośród akcjonariuszy przez walne zgromadzenie na okres lat pięciu. Dzień wpisu: 5. lipca 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 2. lipca 1923. 6238

Firm. 980/23. Oddz. C. VI. 7. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo przemysłowo-leśne „Trud” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesów przemysłowo-leśnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością według ustawy z dnia 6. marca 1906 Nr. 58 d. p. p. Kontrakt spółki z daty Kraków 9. marca 1923 Lr. 21735 zmieniony częściowo aktem notarialnym z daty Kraków 5. maja 1923 Lr. 22296. Kapitał zakładowy wynosi 900.000 Mkp. wpłacony w całości gotówką. Czas trwania spółki nieograniczony. Zarządcą spółki jest Leon Pachulski, przemysłowiec w Krakowie przy Aleji Słowackiego 1. 23 zamieszkały. Podpis firmy: pod wypisanem lub wyciśniętym pieczęcią brzmieniem firmy podpisuje zawiadowca swe nazwisko. Dzień wpisu: 5. czerwca 1923. 6183

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Kraków, 1. czerwca 1923.

Firm. 320/23. C. I. 194. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Kinoteatr „Sztuka” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Postanowieniem spółników z dnia 21. lutego 1923 do L. R. 21566 zreasumowano uchwałę postanawiającą rozwiązanie spółki i postanowiono nadać prowadzić przedsiębiorstwo. Zawiadowcą ustanowiony Agenor Lisowski w Krakowie. Dzień wpisu: 2. marca 1923.

Sąd okręgowy jako handl. O. II. Kraków, 28. lutego 1923. 6181

Firm. 200/23. C. V. 448. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto: 1. Siedziba Spółki: Kraków. 2. Brzmienie firmy: Stanisław Grünberg, przedsiębiorstwo techniczne „Aladin” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wykonywanie robót elektrotechnicznych kupno i sprzedaż artykułów technicznych hurtownia i detaliczna, tudzież komisowa sprzedaż tychże artykułów. 4. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. 5. Kontrakt Spółki z daty Kraków dnia 9. stycznia 1923. 6. Czas trwania Spółki: 3 lata. 7. Kapitał zakładowy Spółki: dwa miliony marek pol. 8. Zawiadowca Spółki: Fryderyk Pontas, inżynier w Krakowie, Batorego 1. 6. 9. Podpis firmy: Spółkę podpisywać będzie Zawiadowca Spółki: Fryderyk Pontas, umieszcwszy swe nazwisko pod wydrukowanem wyciśniętym lub wypisanem brzmieniem firmy. 10. Ogłoszenia Spółki nastąpią w jednym z dzienników krakowskich. Dzień wpisu: 10 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handl. O. II. Kraków, 7 lutego 1923. 6180

Firm. 1153/23. O. C. VI. 30. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Kilim polski, Wytwórnia artystycznych kilimów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrob artystycznych, stylowych kilimów we wzorach rodzinnych polskich. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością według ustawy z dnia 6. marca 1906 l. 58 Dpp. Kontrakt spółki z daty Kraków, 6. czerwca 1923 l. rep. 22682. Kapitał zakładowy: 30.000.000 Mkp. wpłacony w całości gotówką do spółki. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zarząd spółki składa się z 2 zawiadowców i jednego zastępcy, zawiadowcami zostali ustanowieni: Teodor Grot, artysta malarz w Krakowie, ul. Starowisłna 1. 10 i Izidor Fnił Modrycki, dyrektor banku w Krakowie, ul. Pijarska 11, a zastępcą zawiadowcy Stefan Dobrzański, dyrektor banku w Krakowie, ul. Florjańska 1. 55. Oświadczenia woli spółki